

Sygn. akt I ACa 1467/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Myszkowska

Sędziowie: SSA Anna Cesarz

SSA Dorota Ochalska - Gola

Protokolant: Stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **W. G.**

przeciwko **R. K. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji radcy prawnego pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 20 sierpnia 2015 r. sygn. akt I C 1326/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 2 w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zasąza od pozwanego na rzecz powoda 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1467/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa W. G. przeciwko R. K. (1) o ochronę dóbr osobistych, oddalił powództwo o zobowiązanie pozwanego R. K. (1) do zaprzestania rozpowszechniania informacji dotyczących powoda i naruszających jego dobre imię i cześć oraz wizerunek prowadzonej przez niego działalności pod firmą (...) z/s w B. oraz usunięcie naruszających te dobra wpisów na portalach informacyjnych „SwietnaFirma.pl” i „ocenyfirm.com”, zasądził od pozwanego R. K. (1) na rzecz powoda W. G. kwotę 2.000 zł z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia orzeczenia tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałej części o zadośćuczynienie, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 255,76 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 357 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania oraz zasądził od powoda W. G. na rzecz pozwanego R. K. (1) kwotę 2.537 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie następujących ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny aprobuje i przyjmuje za własne:

Powód W. G. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z/s w B.. Przedmiotem działalności powoda jest m.in. doradztwo finansowe, windykacja należności, kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, a także prowadzenie agencji pracy tymczasowej. W ramach doradztwa finansowego firma powoda współpracuje z dużymi przedsiębiorcami korporacyjnymi jak i z osobami fizycznymi. W ramach działalności windykacyjnej powód posiada certyfikat z Krajowego Rejestru Długów Biura (...) S.A., który potwierdza, że powód współpracując z (...) przyczynia się do poprawy płynności finansowej polskich przedsiębiorstw oraz popiera etyczne prowadzenie działalności gospodarczej. Przedmiotem działalności powoda nie jest wynajmowanie ani podnajmowanie lokali mieszkalnych.

Pozwany R. K. (1), mieszkający na stałe w Norwegii, zawarł z powodem W. G. w dniu 15 sierpnia 2012 r. umowę najmu lokalu mieszkalnego położonego w K. przy ul. (...). W imieniu pozwanego umowę zawarła jego matka K. K. (1). Umowa zawarta została na czas określony tj. okres 12 miesięcy i zgodnie z nią powód miał uiszczać na rzecz pozwanego czynsz w kwocie 650 zł miesięczne i ponosić koszty eksploatacyjne mieszkania. Powód jako najemca miał obowiązek dokonywania na własny koszt konserwacji i napraw niezbędnych do zachowania przedmiotu najmu w stanie nie pogorszonym. Powód zawarł tą umowę jako osoba fizyczna. Wynajęcie mieszkania nie miało związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą. Powód na bieżąco uiszczał opłaty związane z wynajmowanym mieszkaniem i nie dopuścił się kradzieży korespondencji pozwanego.

Pismem z dnia 4 czerwca 2013 r. pozwany oświadczył powodowi, że dowiedział się o podnajmowaniu jego mieszkania przez powoda innym osobom i pobieraniu od nich czynszu wyższego niż strony ustaliły w umowie z dnia 15 sierpnia 2012 r. W związku z tą informacją pozwany zażądał od powoda zapłaty kwoty 2.400 zł miesięcznie tytułem różnicy pomiędzy kwotą czynszu płaconego przez powoda a czynszem uzyskiwanym od podwynajmujących. Pozwany zagroził powodowi złożeniem zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej w Kępnie o możliwości popełnienia przez powoda przestępstwa oszustwa oraz wytoczeniem powództwa cywilnego o zapłatę przed Sądem Rejonowym w Kępnie, jeżeli powód do dnia 15 czerwca 2013 r. nie wpłaci na jego rachunek bankowy żądanej kwoty.

Powód nie zapłacił pozwanemu żądanej kwoty kwestionując podstawę tego żądania, natomiast zobowiązał się pokryć koszty naprawy listwy przypodłogowej i dwóch paneli podłogowych, które zostały uszkodzone przy wynoszeniu mebli z mieszkania pozwanego, ponieważ uszkodzenia powstały w czasie trwania umowy stron. Powód zobowiązał się do tej naprawy w protokole zdawczo-odbiorczym przy wydaniu mieszkania w dniu 23 sierpnia 2013 r. W imieniu pozwanego mieszkanie odbierała jego matka K. K. (1), która w protokole zdawczo-odbiorczym oświadczyła, że nie ma żadnych innych zastrzeżeń co do stanu technicznego mieszkania i roszczeń finansowych ponad wskazaną konieczność naprawy uszkodzonych paneli i listwy przypodłogowej. Powód ustalił, że założenie nowych paneli i listwy w miejsce uszkodzonych w mieszkaniu pozwanego razem z robocizną będzie kosztowało około 150 zł. Pozwany jednak upierał się przy żądaniu zapłaty przez powoda 2.400 zł i nie chciał zgodzić się na naprawę uszkodzeń, do której zobowiązał się powód. Wobec takiego stanowiska pozwanego powód powstrzymał się od wykonania przedmiotowych napraw. Strony nie mogły dojść do porozumienia w tej kwestii.

W dniu 31 października 2013 r. pozwany, posługując się adresem e-mail: official(S)op.pl i nazwą użytkownika: najemca, o numerze ID użytkownika (...) i siecią komputerową o numerze IP 213.145.161.154 zlokalizowaną w O. w Norwegii na portalach internetowych „ŚwietnaFirma.pl” oraz „oceny firm.com”, które są dostępne dla firm i ich kontrahentów, umieścił komentarze, w których nazwał powoda „oszustem” i „złodziejem”, a z kontekstu wypowiedzi wyraźnie wynikało, iż odnosi się ona do rozliczeń stron w ramach umowy najmu mieszkania. W wypowiedzi pozwany skierował przeciwko powodowi również szereg innych nieprawdziwych zarzutów, według których powód miał dopuścić się kradzieży korespondencji pozwanego, bądź zalegać z opłatami z tytułu czynszu najmu.

Po wpisaniu „najemca” przy wyszukiwaniu użytkowników portalu „ŚwietnaFirma.pl” ukazują się pozostałe dane tego użytkownika, tj. pseudonim „najemca”, miasto (...), imię i nazwisko (...).

Powód dowiedział się od pracownika S. P. i znajomych o przedmiotowych komentarzach sugerujących nieuczciwe prowadzenie przez niego działalności gospodarczej. Konsekwencją opublikowania przedmiotowych komentarzy były nieprzyjemne dla powoda uwagi i przykre komentarze ze strony osób z nim współpracujących. Analizując treść tych komentarzy powód miał pewność, że ich autorem jest pozwany, dlatego w piśmie z dnia 22 maja 2014 r. wezwał go do zaprzestania naruszania jego dóbr osobistych i natychmiastowego usunięcia przedmiotowych wpisów.

Dopiero po wytoczeniu przez powoda powództwa cywilnego o naruszenie dóbr osobistych przedmiotowe komentarze wraz z wszystkim innymi informacjami na temat działalności prowadzonej przez powoda zostały usunięte z przedmiotowych portali internetowych.

Pismem z dnia 23 września 2014 r. pozwany zawiadomił powoda do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Kępnie domagając się od niego zapłaty za uszkodzenie paneli oraz listwy. Na posiedzeniu tego Sądu wyznaczonym na dzień 23 października 2014 r. nie doszło do zawarcia ugody sądowej przez strony.

Postępowania karne prowadzone z zawiadomienia pozwanego zostały umorzone ze względu na brak znamion przestępstwa.

W rozważaniach Sąd Okręgowy podkreślił, że podstawą żądania pozwu są przepisy art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Powód domagał się ochrony dóbr osobistych, naruszonych jego zdaniem przez pozwanego, na skutek opublikowania przez niego na portalach internetowych negatywnych komentarzy dotyczących W. G. jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą, chociaż istota sporu między stronami dotyczyła rozliczeń z tytułu umowy najmu lokalu mieszkalnego, zawartej między pozwanym i powodem jako osobą fizyczną a nie podmiotem gospodarczym. W swoich wpisach internetowych pozwany użył w stosunku do powoda określeń „oszust” i „złodziej”. Ochrona, której powód się domagał, polegała na zobowiązaniu pozwanego do usunięcia przedmiotowych komentarzy z portali internetowych i zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany R. K. (2) zamieścił na portalach internetowych „SwietnaFirma.pl” oraz „ocenyFirm.com” negatywne komentarze dotyczące powoda jako przedsiębiorcy. Przeprowadzona przez biegłego informatyka szczegółowa analiza wydruków komentarzy na portalach internetowych w oparciu o informacje administratorów stron internetowych pozwoliła stwierdzić, że pozwany R. K. (2) umieścił te wpisy posługując się nazwą użytkownika „najemca”, o numerze ID użytkownika (...) i siecią komputerową o numerze IP 213.145.161.154 zlokalizowaną w O. w Norwegii. Ponadto po wpisaniu „najemca” przy wyszukiwaniu użytkowników portalu „ŚwietnaFirma.pl” ukazała pozostałe dane tego użytkownika, tj. pseudonim „najemca”, miasto (...), imię i nazwisko (...). Dane identyfikujące użytkownika, lokalizacja sieci internetowej, której użyto do zamieszczenia negatywnych komentarzy i sama ich treść jednoznacznie wskazują, że autorem przedmiotowych wpisów jest pozwany, który od wielu lat mieszka na stałe w Norwegii.

Analizując treść wpisów Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że użyte pod adresem powoda sformułowania „oszust” i „złodziej” naruszają jego dobra osobiste w postaci czci i dobrego imienia. Używając powyższych określeń, pozwany w sposób subiektywny i wybiórczy opisywał okoliczności związane z rozliczeniami stron w ramach przedmiotowej umowy najmu. Bez wątpliwości określenie innej osoby mianem „oszusta i złodzieja” jest wyrazem negatywnej oceny jego działań, jak również stanowi przekroczenie granic dopuszczalnej krytyki, albowiem trudno poczytywać je jako element rzeczowej i kulturalnej dyskusji. Powyższe epitety mają zabarwienie jednoznacznie pejoratywne, ujemne, spowodować negatywny odbiór danej osoby w opinii publicznej. Sąd pierwszej instancji przyznał przy tym rację pozwanemu, że sytuacja istniejąca pomiędzy nim a powodem wiązała się z konfliktem dotyczącym rozliczeń z tytułu umowy najmu mieszkania, niemniej jednak nie uprawniało to pozwanego do zamieszczania na ogólnodostępnych portalach internetowych określenia jednoznacznie obraźliwego dla powoda. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że powód nie kwestionował swojej odpowiedzialności za uszkodzenie paneli i listwy przypodłogowej w mieszkaniu pozwanego, co potwierdza zapis w protokole zdawczo- odbiorczym sporządzonym przy wydaniu mieszkania, ale nie chciał się zgodzić z twierdzeniem pozwanego sugerującym dalsze podnajmowanie przedmiotowego lokalu mieszkalnego wbrew

postanowieniom umowy najmu i w związku z tym kwestionował jego żądanie zapłaty określonego odszkodowania. W postępowaniu sądowym możliwe byłoby jednoznaczne zweryfikowanie twierdzeń stron odnośnie tej spornej kwestii. Działanie pozwanego ewidentnie stanowiło naruszenie dobrego imienia powoda jako przedsiębiorcy. Pozwany działał w celu pozbawienia powoda wiarygodności jako potencjalnego kontrahenta, z którym można nawiązać współpracę gospodarczą.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał roszczenia powoda o naruszenie dóbr osobistych za uzasadnione co do zasady. Jednakże po wytoczeniu powództwa negatywne komentarze dotyczące powoda zostały usunięte z przedmiotowych portali internetowych, zaś strona powodowa nie cofnęła powództwa w tym zakresie, co skutkowało oddaleniem roszczenia w tej części.

Żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia było uzasadnione jedynie częściowo tj. co do kwoty 2.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, powyższa kwota jest adekwatna do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda. Powód nie wykazał, by opinie zamieszczone przez pozwanego na portalach internetowych wpłynęły na zmniejszenie liczby współpracujących z nim podmiotów gospodarczych i osób fizycznych, a tym samym na zmniejszenie jego dochodów. Stwierdzając bezprawne naruszenie dóbr osobistych danego podmiotu należy odnieść się do rzeczywistych, a nie tylko potencjalnych, skutków, jakie to naruszenie mogło wywołać. Sąd Okręgowy zaznaczył, że spadek dochodów powoda nie musiał być konsekwencją wyłącznie komentarzy pozwanego, a mogło mieć na to wpływ wiele innych czynników, chociażby sytuacja panująca w branży powoda. W tym stanie rzeczy dalej idące roszczenie o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu jako wygórowane i nieuzasadnione w świetle poczynionych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze wynik sprawy Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. „stosunkowo je rozdzielając między stronami.

W trakcie postępowania powstały dodatkowe koszty w postaci wynagrodzenia dla biegłego za sporządzoną opinię w kwocie 255,76 zł, które Sąd Okręgowy wypłacił tymczasowo ze S karbu Państwa. Opinią biegłego z dziedziny informatyki wykazano, że to pozwany dokonał naruszenia dóbr osobistych powoda, a zatem to od pozwanego Sąd Okręgowy nakazał pobrać kwotę 255,76 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Odpowiednio do przyjętego rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 357 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania, natomiast od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.537 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktu 2 wyroku, a w konsekwencji punktu 4, zarzucając mu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 6 k.c., art. 24 k.c., art. 448 k.c.;
- 2) naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie istotnych ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie; brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego w szczególności w zakresie przyjęcia, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pozwany jest autorem kwestionowanych wpisów; prawidłowa ocena dowodów winna doprowadzić Sąd do wniosku, że co najmniej nie zostało udowodnione, iż pozwany jest autorem kwestionowanych wpisów lub, choć nie ma to waloru istotnego dla niniejszej sprawy, że to powód sam dokonał wpisów w ten sposób, by oskarżenie rzucić na pozwanego oraz przyjęcia, że powód doznał jakiegokolwiek krzywdy związanej z kwestionowanymi wpisami, w sytuacji gdy prawidłowa ocena dowodów winna doprowadzić Sąd do wniosku, że powód nie doznał żadnej krzywdy jako przedsiębiorca;
 - b) art. 279 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie;
 - c) art. 207 § 6 k.p.c., 217 § 2 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie;

d) art. 232 zd. II poprzez bezpodstawne dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu przez Sąd z urzędu;

e) art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie pozwu w zakresie okresu należnych odsetek ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia;

f) art. 328 § 2 k.p.c.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania od powoda na rzecz pozwanego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub złożonego na rozprawie apelacyjnej spisu kosztów.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania w niniejszej sprawie oraz kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W oparciu o dowód z ustnej opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

Dla zalogowania się na stronie internetowej konieczne było jedynie podanie adresu e-mailowego i tzw. nicku. Administrator strony nie weryfikował tych danych. Adres IP komputera, z którego dokonano spornego wpisu na stronie „ŚwietnaFirma.pl” został ustalony przy pomocy dwóch różnych ogólnie dostępnych programów. W obu przypadkach wynik co do lokalizacji był podobny, tj. oba wyniki wskazywały na Norwegię, na mniej więcej ten sam punkt co do ulicy. Istnieje oprogramowanie, które potrafi oszukać sieć w ten sposób, że wskazuje inną lokalizację IP komputera niż w rzeczywistości (opinia ustna biegłego J. L. – protokół rozprawy z dnia 31 maja 2016 r. k 168 – 00:07:06 – 00:14:00 nagrania).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jedynie w nieznacznym zakresie jest uzasadniona.

Słusznie bowiem pozwany przywołuje w apelacji przepis art. 321 k.p.c. i wywodzi, że w rozpatrywanej sprawie Sąd pierwszej instancji orzekł ponad żądanie pozwu w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych od zasądzonego zadośćuczynienia.

W myśl art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani zasądzać ponad żądanie. Przepis ten wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie. Żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, lecz również jego podstawa faktyczna. Sąd orzeka o przedmiocie sporu tak, jak go ostatecznie określił powód i nie może, wbrew żądaniu pozwu, zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze lub uwzględnić powództwa na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem ma w procesie charakter bezwzględny i oznacza przywrócenie należytej rangi zasadzie dyspozycyjności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., sygn. akt III CZP 80/07, niepubl.).

W niniejszym postępowaniu żądanie powoda zostało wyrażone w pozwie, w którym W. G. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika żądał m.in. zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł. W toku postępowania tak sformułowane roszczenie nie uległo żadnej modyfikacji, w szczególności z zachowaniem wymogów z art. 193 § 2¹ k.p.c. pełnomocnik powoda w żadnym z pism procesowych nie rozszerzał żądania pozwu o świadczenie akcesoryjne tj. nie wniósł o zasądzenie od wskazanego zadośćuczynienia odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Tymczasem zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 2.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi przenoszącymi żądanie pozwu. Stanowi to oczywiście pogwałcenie zasady wyrażonej w art. 321 § 1 k.p.c. Z tych względów zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie

art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie 2 w zakresie dotyczącym odsetek ustawowych od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Dalsze zarzuty apelacji okazały się niezasadne.

W szczególności nietrafne pozostają przywołane przez skarżącego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, za pomocą których pozwany starał się podważyć podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Chybiony pozostaje zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c., 217 § 2 k.p.c., którego skarżący upatruje w niezastosowaniu tych norm prawnych. W przekonaniu skarżącego powołane przepisy prawidłowo zastosowane powinny prowadzić do pominięcia wszelkich wniosków dowodowych powoda, które nie zostały zgłoszone w pozwie, w tym w szczególności wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

Podkreślić należy, że zarówno przepis art. 207 § 6 k.p.c., jak i art. 217 § 2 k.p.c. wprost wskazują na możliwość uwzględnienia wniosków dowodowych, których strona nie zgłosiła z zachowaniem wymogów prekluzji dowodowej. Do takich okoliczności należy przede wszystkim brak winy strony, wyjątkowe okoliczności sprawy, a także taki stan postępowania, w którym uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Ustawodawca dostrzega, że realizacja wymagania koncentracji dowodów nie może iść tak daleko, aby nakładać na strony obowiązek przewidzenia wszystkich możliwych wariantów przebiegu sprawy i by na tę ewentualność formułować w pozwie czy odpowiedzi na pozew wszelkie twierdzenia, wnioski i zarzuty, które mogłyby mieć zastosowanie jedynie w prawdopodobnym jej przebiegu. Taki wymóg byłby nieracjonalny i odczytanie takiej jego treści z art. 207 § 6 k.p.c., czy art. 217 § 2 k.p.c. jest nieuzasadnione. W rezultacie o braku winy strony w zakresie powołania dowodów we właściwym czasie można mówić zwłaszcza wtedy, gdy potrzeba wykazania określonych faktów ujawniła się dopiero później. Chodzi tu o potrzebę powołania dowodów, która, mimo starannego prowadzenia sprawy przez strony, może pojawić się w toku dynamicznie przebiegającego procesu później, aniżeli w pozwie czy, odpowiednio, w odpowiedzi na pozew. O tym, czy zaistniała potrzeba późniejszego zgłoszenia wniosków dowodowych, decydują okoliczności i uwarunkowania związane z tokiem konkretnej sprawy, a przepisy o prekluzji dowodowej nie mogą być stosowane w sposób formalistyczny kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy. Sąd powinien więc dokonać pogłębionej analizy dowodów zgłoszonych w pozwie w powiązaniu z treścią zgłoszonego żądania i dopiero na jej podstawie skonstatować, czy później zgłoszone dowody zostały zaoferowane przynajmniej *implicite* w zakreślonym przez ustawę terminie prekluzyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2008 r., sygn. akt III CSK 65/08, LEX nr 448045). Przy wykładni art. 207 § 6 k.p.c. nie można pominąć, że wszelkie ograniczenia praw procesowych strony, rzutujące na możliwość udowodnienia przez nią dochodzonego roszczenia czy kreowanej obrony, a w konsekwencji uzyskania wyroku sądowego realizującego jej prawa podmiotowe, powinny być wykładane ściśle, jako wyjątki od ogólnej zasady wyrażonej w art. 217 § 1 k.p.c., zezwalającej na przedstawianie dowodów aż do zamknięcia rozprawy.

W świetle powyższego podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie w chwili wytoczenia pozwu powód nie znał stanowiska pozwanego, w zakresie w jakim w odpowiedzi na pozew skarżący zaprzeczył pochodzeniu spornych wpisów od niego. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód był od chwili otrzymania informacji o wpisach przekonany o tym, że ich autorem jest właśnie pozwany, o czym ten ostatni, jak wynika z zeznań W. G., miał go telefonicznie poinformować. Na autorstwo pozwanego wskazywała zarówno treść wpisu, jak i dane użytkownika, które w przypadku wpisu na stronie „ocenyfirm.com” wprost odpowiadają danym osobowym pozwanego. Trudno w takiej sytuacji uznać, że złożenie wniosków dowodowych, które dążyły do wykazania autora informacji umieszczonych na portalach internetowych dopiero po zapoznaniu się ze stanowiskiem procesowym pozwanego było spóźnione, zwłaszcza w sytuacji, kiedy Sąd Okręgowy wprost wyznaczył powodowi na rozprawie w dniu 20 listopada 2014 r. termin na zajęcie stanowiska w tym zakresie (k. 35). Z kolei konieczność badania i wyjaśnienia tej okoliczności m.in. w drodze dowodu z art. 278 k.p.c. sprawiła, że także osobowe wnioski dowodowe zmierzające do wykazania, w jakich okolicznościach powód dowiedział się o spornych wpisach i jakie reakcje wywołały one u jego kontrahentów, nie spowodowały zwłoki w postępowaniu, a zatem Sąd pierwszej instancji władny był je uwzględnić.

Z akt sprawy wprost wynika, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki złożył w piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2014 r. (data wpływu do Sądu) pełnomocnik powoda. Z całą pewnością dopuszczenie powyższego dowodu nie było wynikiem skorzystania przez Sąd pierwszej instancji z prerogatywy określonych w art. 232 zdanie drugie k.p.c. Żaden inny dowód także nie został dopuszczony przez Sąd Okręgowy z urzędu. Stąd niezrozumiały pozostaje zarzut naruszenia powyższego przepisu, tym bardziej, że nie doczekał się on rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji. Marginalnie zatem wypada jedynie zauważyć, że zgodnie z powszechnie akceptowanym stanowiskiem orzecznictwa, dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu zasadniczo nie może być uznane za uchybienie procesowe prowadzące do naruszenia zasady bezstronności sądu i równości stron, nie można bowiem sądowi zarzucić, że działając w ramach przysługującego mu uprawnienia, realizuje cel wydania wyroku, zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2015 r. w sprawie III CSK 23/15, LEX nr 1936702 i w powołanych tamże orzeczeniach).

Niezasadny pozostaje także zarzut naruszenia art. 279 k.p.c. Jak już wyżej wskazano,

powód w piśmie procesowym z dnia 2 grudnia 2014 roku wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu informatyki na okoliczność ustalenia, czy dokonując wpisów wymagane było wskazanie danych osoby umieszczającej wpis, ustalenie danych dotyczących osoby, która umieściła wpisy, a nadto ustalenie czy administratorzy portali są w posiadaniu adresu IP komputera osoby umieszczającej ten wpis, czy wpis ten nadal istnieje, a jeśli nie to kiedy i przez kogo został usunięty, w przypadku zaś gdy ustalenie tych danych byłoby przez biegłego niemożliwe o ustalenie danych administratorów portali „ŚwietnaFirma.pl” i „ocenyfirm.com” celem zwrócenia się do tych podmiotów o udzielenie wskazanych informacji (k. 38-39). Postanowieniem z dnia 3 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu dopuścił dowód z opinii biegłego informatyka celem ustalenia autorstwa wpisów internetowych, które były objęte przedmiotem sporu (k.47). Pismem z dnia 2 lutego 2015 roku powód nie zakwestionował ustaleń biegłego wyrażonych w sporządzonej opinii, wniósł jednak o jej uzupełnienie (k. 65). Pełnomocnik pozwanego nie zajął w wyznaczonym 20- dniowym terminie stanowiska w przedmiocie pierwotnej opinii. Dopiero pismem z dnia 23 marca 2015 r. zakwestionował sporządzoną opinię i opinię uzupełniającą wskazując że dokument ten nie odpowiada wymogom z art. 278 § 1 k.p.c., a opinia jest nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 88). Ani we wskazanym piśmie procesowym, ani też na rozprawie w dniu 7 maja 2015 r. pełnomocnik pozwanego nie sygnalizował uchybienia normie art. 279 k.p.c. Zgłoszona na powyższym terminie rozprawy sygnalizacja w trybie art. 162 k.p.c. dotyczyła wyłącznie naruszenia przepisów art. 207 § 6 k.p.c., art. 232 k.p.c. oraz art. 217 § 2 k.p.c. (vide protokół elektroniczny rozprawy k 98). Pełnomocnik pozwanego nie zgłaszał także żadnych zastrzeżeń co do osoby biegłego i jego kwalifikacji, choć jak wprost wynika z uzasadnienia apelacji, w tej dacie miał już wiedzę, że biegły J. L. (2) został powołany ad hoc do wydania opinii i nie jest biegłym z listy Sądu Okręgowego w Kaliszu (informację taką uzyskał z pisma Prezesa Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 31 marca 2015 r.).

W tym stanie rzeczy należy przyjąć, że pozwany utracił możliwość powoływania się na powyższe uchybienia procesowe w dalszym toku postępowania. Zgodnie z art. 162 k.p.c., strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W literaturze przyjmuje się, że celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędów. Przepis ten wyraża też zasadę lojalności procesowej. U podstaw regulacji zawartej w omawianym przepisie leży zatem założenie zapewnienia prawidłowości postępowania, do której osiągnięcia zmierza sąd, jednakże przy współdziałaniu stron, w drodze usuwania i eliminowania wszelkich uchybień w toku postępowania, które w konsekwencji mogłyby skutkować wzruszeniem orzeczenia. Cel art. 162 k.p.c. byłby trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powołać się na uchybienie procesowe po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak SN w wyroku z dnia 6 grudnia 2012 r. w sprawie III CSK 62/12, LEX nr 1293777).

Niezależnie od powyższej argumentacji, zarzut naruszenia przepisu art. 279 k.p.c. jest także chybiony i z tej przyczyny, że skarżący w zasadzie nie podejmuje nawet próby wykazania, w jaki sposób zarzucane uchybienie procesowe przełożyło się na treść zaskarżonego wyroku. Wprawdzie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego winno poprzedzać wysłuchanie stron co do liczby biegłych i ich wyboru (o czym stanowi art. 278 § 1 k.p.c. i art. 279 k.p.c. w odniesieniu do dowodu z opinii biegłych dopuszczonego na posiedzeniu niejawnym), jednakże Sąd nie jest związany wnioskiem stron. Ostatecznie także na Sądzie spoczywa ciężar sprawdzenia, czy osoba, która ma być powołana na biegłego, ma odpowiednie kwalifikacje. W rozpatrywanej sprawie strony nie wypowiedziały się co do prawdy w kwestii osoby biegłego przed wydaniem postanowienia z dnia 3 grudnia 2014 r., ale pozwany nie wykazał, aby to przewinienie procesowe miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sporu. Podkreślić należy przy tym, że stronom dana była możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych, w tym zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, i z tego uprawnienia skorzystał jedynie powód. Pozwany kwestionując opinię biegłego nie przedstawił żadnych merytorycznych zarzutów, nie wnioskował również o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego. W samej zaś apelacji skarżący poddaje w wątpliwość jedynie kompetencje osoby biegłego, a nie wnioski zawarte w opinii. Z całą pewnością okoliczność, iż J. L. (2) został ustanowiony biegłym ad hoc nie przesądza o braku jego kwalifikacji. Podobnie nie pozbawia mocy dowodowej pisemnej opinii okoliczność, że biegły dopiero przed przedstawieniem ustnej opinii na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym złożył przyczynę z art. 282 k.p.c. (podobnie SN w postanowieniu z dnia 29 września 2010 r. w sprawie V CSK 29/10, LEX nr 787470). Warto zwrócić uwagę na specyfikę opinii biegłego J. L., którego zadaniem – zgodnie z poleceniem Sądu pierwszej instancji – było przede wszystkim przeprowadzenie określonych czynności (operacji w sieci I.) zmierzających do ustalenia danych użytkownika, który umieścił sporne wpisy, adresu IP komputera i jego lokalizacji w chwili wpisu. W rezultacie opinia podstawowa i uzupełniająca stanowią opis podjętych działań i ich wynik. Konkluzja obu opinii, co zupełnie pomija w swych wywodach skarżący, jest przy tym całkowicie zbieżna z innym przeprowadzonym w sprawie dowodem w postaci zeznań świadka S. O. – administratora serwisu (...).pl”, który potwierdził dane użytkownika i lokalizację IP komputera w Norwegii.

W końcu za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie istotnych ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie i brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego. Uchybienia powyższego apelujący upatruje w przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, iż jest on autorem kwestionowanych wpisów na stronach internetowych „SwietnaFirma.pl” i „ocenyfirm.com”, a także w ustaleniu, iż na skutek owych wpisów powód doznał krzywdy.

Podkreślić należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 655). Nadto należy wskazać, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt I ACa

445/12, LEX nr 1223454). Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki dowód i z naruszeniem jakich kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie spełnia wymogów prawidłowo sformułowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. argumentacja wynikająca z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom apelującego, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania wysnutych z zebranych dowodów wniosków, albowiem prawidłowa jest ocena Sądu pierwszej instancji zamykająca się stwierdzeniem, że powód w niniejszym procesie udowodnił swoje stanowisko w sposób, który pozwolił na objęcie go ochroną prawną skutkującą częściowym uwzględnieniem powództwa. Zgodnie z wyrażonymi w art. 3 k.p.c. oraz 232 k.p.c. zasadami, to na stronach ciąży obowiązek wyjaśnienia okoliczności sprawy oraz wskazania dowodów na stwierdzenie faktów, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne. W niniejszym postępowaniu pozwany nie uczynił zadość wskazanym wyżej powinnościom. Należy podkreślić, że apelujący w toku procesu ograniczył się jedynie do negowania wszystkich twierdzeń powoda, nie wskazując jednak żadnego dowodu, w tym nawet w postaci własnych zeznań, które w jakikolwiek sposób podważałyby wnioski z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, korzystne dla strony powodowej. W swej argumentacji apelujący zdaje się pomijać, że twierdzenia zawarte w pismach procesowych sygnowanych przez pełnomocnika procesowego z całą pewnością nie są środkiem dowodowym. A zatem sam fakt zaprzeczenia określonym zdarzeniem, przy braku jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie tej tezy i przy istnieniu dowodów dostatecznie wykazujących alternatywny stan faktyczny, z całą pewnością nie jest wystarczający dla wyprowadzenia skutecznego zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów czy błędu w ustaleniach faktycznych.

Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, obejmujące sekwencję wydarzeń, w tym treść dokonanych na ww. portalach internetowych wpisów, są prawidłowe i obejmują okoliczności w istocie niesporne. Spór w sprawie (także na obecnym jej etapie) sprowadza się w zasadzie do tego, czy przeprowadzone w toku postępowania dowody pozwalały na przypisanie pozwanemu autorstwa dokonanych wpisów. Przy uwzględnieniu przedstawionej wyżej argumentacji należy przyjąć, że tego rodzaju pozytywne ustalenia można w rozpatrywanej sprawie wyprowadzić w ramach dopuszczalnego w świetle art. 231 k.p.c. domniemania faktycznego.

W myśl przepisu art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Zastosowanie tego sposobu dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia powinno mieć miejsce, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z zebranych w sprawie i prawidłowo ocenionych dowodów oraz z ustalonych na ich podstawie faktów, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, możliwe było wyprowadzenia domniemania, że to pozwany jest autorem spornych wpisów. Za takim wnioskiem przemawia przede wszystkim ich treść, odwołująca się nie tylko do umowy najmu łączącej strony, ale także do zarzutów zgłaszanych przez R. K. (1) pod adresem powoda oraz do przebiegu postępowania karnego, jakie toczyło się z zawiadomienia pozwanego. Kolejną przesłanką są dane osoby logującej się na portalach internetowych „SwietnaFirma.pl” oraz „ocenyFirmy.com”, a wreszcie dane IP komputera, który w chwili wpisu logował się do sieci Internet w Norwegii. Istotne znaczenie mają również zeznania samego powoda, który na rozprawie w dniu 28 maja 2015 r. wskazał, że pozwany wręcz informował go w rozmowie telefonicznej, że „opisał go w Internecie” (protokół elektroniczny z dnia 28 maja 2015 r.; 00:22.40). Wreszcie nie sposób pominąć, że wpis na portalu „SwietnaFirma.pl” umieszczony został w dniu 31 października 2013 r., a zatem w dacie, kiedy przeciwko powodowi nie toczyło się żadne postępowanie cywilne z inicjatywy R. K., a wobec

podpisania protokołu odbioru mieszkania z dnia 23 sierpnia 2013 r. powód mógł zasadnie oczekiwać, że między stronami nie ma już sporu związanego z wykonaniem umowy najmu. Powyższe fakty stanowią dostateczną podstawę dla wyprowadzenia wniosku, iż to pozwany jest autorem kwestionowanych wpisów. Jedynie tego rodzaju hipotezę należy uznać za wysoce prawdopodobną w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Te same kryteria nakazują jednocześnie odrzucić sugestie pozwanego, nota bene nie poparte żadnym dowodem, że to sam powód jest autorem obraźliwych wpisów pod swoim adresem, które miał umieścić w sieci Internet rzekomo celem wyłudzenia od pozwanego wysokiego zadośćuczynienia. O wysokim prawdopodobieństwie tej alternatywnej wersji zdarzeń nie przesądza ani okoliczność, iż administrator strony „SwietnaFirma.pl” w chwili logowania nie weryfikował danych użytkownika, ani tym bardziej fakt istnienia oprogramowania komputerowego, przy pomocy którego można zmienić rzeczywistą lokalizację IP komputera. W zebranych materiale dowodowym nie ma nawet zaczątku dowodu pozwalającego przyjąć, że powód posiada lub posługuje się tego rodzaju oprogramowaniem. Niewątpliwie wniosku akcentowanego w apelacji nie można również wyprowadzić z faktu, iż zarówno w wezwaniu przesądowym, jak i w pozwie powód wskazał adres pozwanego w Polsce. Apelujący zdaje się pomijać, że sam posługuje się tym adresem zarówno w umowie najmu, jak i w pismach kierowanych do powoda (vide k 41), czy nawet w pismach procesowych (vide k 43). Dodatkowo W. G. przesłuchany w charakterze strony wskazał, że nie zna adresu pozwanego w Norwegii, choć wie, że skarżący zamieszkuje w tym kraju. Apelujący nie przedstawił żadnego dowodu, który mógłby podważyć te zeznania. Tym samym nie sposób zaakceptować twierdzenia apelacji, iż poprzez podanie adresu pozwanego w Polsce powód dążył do uzyskania w nieetyczny sposób wyroku zaocznego, a następnie tytułu wykonawczego. Trudno także wywodzić autorstwo powoda w zakresie spornych wpisów z treści umowy najmu, gdzie istotnie określenia „najemca” użyto dla pozwanego. Skarżący zdaje się pomijać, że umowa obarczona takim błędem została podpisana przez obie jej strony, a w toku postępowania nie został zaoferowany żaden dowód wskazujący, że autorem projektu umowy, a tym samym błędu był rzeczywiście W. G.. Ponownie także wypada zwrócić uwagę, iż sporne wpisy były umieszczone na stronach internetowych dotyczących działalności gospodarczej powoda i dostępne dla nieograniczonej liczby osób przez okres ponad roku. W świetle zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego doprawdy trudno zakładać, że sam przedsiębiorca umieszcza wysoce niekorzystne wpisy na swój temat na portalu dotyczącym jego działalności gospodarczej i utrzymuje owe wpisy przez tak długi okres czasu, tylko po to by następnie wystąpić na drogę sądową przeciwko pozwanemu o zadośćuczynienie, w oczywisty sposób nie znając przebiegu i wyniku postępowania sądowego. Rację ma także powód zwracając uwagę na sekwencję zdarzeń, w ramach której to powód pierwszy wstąpił na drogę sądową o ochronę naruszonych dóbr osobistych, a dopiero następnie pozwany zdecydował o dochodzeniu roszczeń z umowy najmu. Nie jest więc tak, jak sugerował pozwany, iż wystąpienie z pozwem w niniejszej sprawie stanowiło swoistą strategię powoda w związku z kierowanymi przeciwko niemu roszczeniami.

Chybione pozostają również wywody apelacji, w ramach których przy pomocy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący podważa ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące krzywdy powoda doznanej na skutek naruszenia jego dóbr osobistych. Nie można oprzeć się wrażeniu, że skarżący myli w tym zakresie okoliczności, które mogłyby przesądzać o istnieniu po stronie powoda szkody majątkowej w postaci utraconych korzyści, ze szkodą niemajątkową kompensowaną na podstawie art. 448 k.c. U. kontrahentów, a w ślad za tym spodziewanego zysku mieści się w pojęciu szkody majątkowej, a niewykazanie tego rodzaju okoliczności, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, w żadnym razie nie wyklucza istnienia po stronie powoda krzywdy definiowanej jako psychiczne cierpienia pokrzywdzonego. O braku krzywdy nie świadczy także charakter roszczeń, jakich powód dochodził w rozpatrywanej sprawie. Brak żądania przeproszenia w żadnym razie nie świadczy o braku poczucia pokrzywdzenia zachowaniem pozwanego, a jedynie o tym, że taka forma rekompensaty jest dla powoda nie satysfakcjonująca. Apelujący nie dostrzega, że o negatywnym wpływie spornych wpisów na stan psychiczny powoda świadczą nie tylko zeznania samego W. G., ale i świadka S. P., który wprost wskazywał, że po uzyskaniu informacji o wpisach powód bardzo się zdenerwował, a następnie spotykał się z negatywnymi reakcjami swoich klientów.

Sąd Apelacyjny nie podziela również zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., z resztą skarżący nawet nie próbuje wskazać, w jakim zakresie Sąd pierwszej instancji miałby uchybić powyższej normie prawnej. W orzecznictwie podkreśla się, że uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i

czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 r., sygn. akt II PK 129/09, LEX nr 571918). W niniejszej sprawie wyrok jest prawidłowy, a uzasadnienie wyjaśnia w sposób wyczerpujący motywy rozstrzygnięcia.

W świetle powyższych rozważań i wobec bezzasadności zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego należy przyjąć, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została ustalona prawidłowo. W tym kontekście niezasadne pozostają przywołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W szczególności chybiony pozostaje zarzut naruszenia przepisu art. 6 k.c. Powołany przepis rozstrzyga o ciężarze dowodu w znaczeniu materialnoprawnym, wskazuje bowiem kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do jego naruszenia dochodzi wtedy, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne (por. wyrok SN z 09.04.2015 r., sygn. akt V CSK 398/14, LEX nr 1750148). W rezultacie kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c. (por. wyrok SN z 09.07.2015 r., sygn. akt II PK 282/14, LEX nr 1771522).

Na pełną aprobatę zasługują także rozważania Sądu pierwszej instancji dotyczące ziszczenia się przesłanek zastrzeżonych w przepisach art. 23 k.c. i art. 24 k.c. Niewątpliwie pozwany dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności oraz dobrego imienia i nie obalił domniemania bezprawności swojego działania. Stwierdzenia o nieuczciwości powoda, czy użyte pod jego adresem określenia „oszust” i „złodziej”, a także przypisywanie mu czynu zabronionego z pewnością godzą w dobre imię W. G. i mogą podważać zaufanie do niego jako przedsiębiorcy. Stwierdzenia te nie stanowią przy tym prostej opinii, z którą można by polemizować, a zawierają nieuzasadnione zarzuty i dalece wykraczają poza granice wolności wypowiedzi. Trudno też dopatrzeć się jakiegokolwiek usprawiedliwionego interesu społecznego, czy nawet osobistego, który miałby być chroniony przez tego rodzaju wypowiedzi. W tym stanie rzeczy, przywołany w apelacji zarzut naruszenia art. 24 k.c., który nie został rozwinięty w uzasadnieniu apelacji, pozostaje całkowicie chybiony.

Niezasadny pozostaje również zarzut naruszenia przepisu art. 448 k.c. Jak już była o tym wyżej mowa, w świetle poprawnych ustaleń Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, że zachowanie pozwanego naruszające dobra osobiste powoda było dla W. G. źródłem ujemnych przeżyć psychicznych, wywołało stan zdenerwowania, wiązało się z negatywną reakcją kontrahentów i znajomych. Po stronie powoda wystąpiła zatem szkoda niemajątkowa, a przyznane na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł jest w pełni adekwatne do jej rozmiaru. Wypada przypomnieć, że zgodnie z poglądami orzecznictwa i doktryny ingerencja sądu odwoławczego w przyznane powodowi zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażący naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest ono nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (por. wyrok SN z 18 listopada 2004r. w sprawie ICK 219/04, LEX nr 146356, wyrok SA w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012r. w sprawie IACa 351/12, Lex Nr 1280976, wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006r. w sprawie IACa 161/06, Lex 278433). Zatem jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. Tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w rozpatrywanej sprawie, a apelujący nie przedstawił przekonujących argumentów przemawiających za ingerencją Sądu Apelacyjnego w wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w tym zakresie oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając zgodnie z art. 100 zdanie drugie k.p.c. i uznając pozwanego za stronę przegrywającą. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda zasądzone na mocy § 6 ust.

3, § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 2 pkt 2 rozporządzeniem z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461).